

ROZWÓJ NIEZRÓWNOWAŻONY. JAK KE MOŻE SPOWOLNIĆ POLSKĄ TRANSFORMACJĘ ENERGETYCZNĄ

8 marca 2018 roku Komisja Europejska przedstawiła strategię dotyczącą systemu finansowania, który ma wspierać Unię Europejską w zrównoważonym rozwoju oraz w jej dążeniach do ochrony klimatu. Nowe podejście UE do kwestii środowiskowych przejawia się m.in. poprzez podniesienie wymogów dla „zielonych” inwestycji. Tego rodzaju zmiany mogą znacznie podwyższyć koszty polskiej transformacji energetycznej, a w konsekwencji – istotnie ją spowolnić.

KE oceniła, że osiągnięcie celów klimatycznych określonych przez tzw. Porozumienie paryskie z 2015 roku wymagać będzie inwestycji w wysokości ok. 180 mld euro.

Nieco ponad dwa miesiące po przedstawieniu planu działań w zakresie finansowania zrównoważonego wzrostu gospodarczego, Komisja zaprezentowała propozycje aktów legislacyjnych, mających wdrożyć jej zamierzenia w życie.

Poprzez swoje propozycje KE chce przede wszystkim sprecyzować, które inwestycje w sektor energetyczny realnie przekładają się na realizację celów klimatycznych. Wiceprzewodniczący Komisji Jyrki Katainen, stwierdził, iż ma to przeciwdziałać wprowadzaniu inwestorów i konsumentów w błąd.

By zrealizować ten zamiar, KE chce stworzyć specjalną klasyfikację działań z zakresu przeciwdziałania zmianom klimatu i zrównoważonego rozwoju. Nowy podział ma podlegać odpowiednim kryteriom, które pozwolą określić, czy dane przedsięwzięcie przyczyni się do realizacji „zielonych” celów Unii Europejskiej. Żeby określona inwestycja została uznana za „zrównoważoną środowiskowo”, musi ona istotnie wpływać na realizację któregoś z celów środowiskowych UE oraz nie stanowić wyraźnego zagrożenia dla któregoś z nich. Dodatkowo, musi ona także zostać przeprowadzona w zgodności z wymogami bezpieczeństwa oraz spełnić kryteria techniczne.

Propozycje Komisji opiewają także na zwiększenie obowiązków informacyjnych po stronie inwestorów. KE przedstawiła też dwa nowe tzw. *benchmarki*: *low carbon benchmark*, który wyznaczać będzie aktywa niskoemisyjne oraz *positive carbon benchmark*, właściwy dla aktywów, które – choć emisyjne – przyczyniają się do obniżenia emisji o wolumen większy, niż same produkują.

Eksperti Komisji kreślą również jeszcze jeden ważny cel: chcą stworzyć Europę Zrównoważonej Infrastruktury. Konstrukcja ta polega na oparciu istniejących oraz planowanych instytucji na wysokiej jakości infrastrukturze, która zarówno sprosta wymogom rynkowym oraz zapewni realizację celów środowiskowych Unii (ze szczególnym uwzględnieniem zobowiązań wynikających z Porozumienia Paryskiego).

Komisja widzi szereg pozytywów we wprowadzeniu nowej polityki finansowej w obszar inwestycji

środowiskowych. Bruksela będzie mogła dzięki niej znacznie lepiej monitorować przepływy środków na cele „zrównoważone środowiskowo”.

Skorzystać mają też inwestorzy, którzy – w założeniu KE - posiadają lepsze narzędzia do projektowania polityk inwestycyjnych.

Jednakże, nad Wisłą taka polityka rodzi obawy. W warunkach polskich, czyli w sytuacji, gdy ponad 80% energii elektrycznej produkuje się z węgla brunatnego i kamiennego, przyjęcie kryteriów nieuwzględniających lokalnych uwarunkowań może okazać się zabójcze dla przekierowywania prywatnych środków na inwestycje.

Takie wnioski przedstawił w swoim komunikacie Polski Komitet Energii Elektrycznej. Jego eksperci twierdzą m.in., że europejskie kryteria oceny poszczególnych inwestycji, które powstaną na bazie propozycji Komisji, mogą być na tyle wyśrubowane, że przedsięwzięcia dotyczące nowych mocy opartych o gaz czy paliwo jądrowe nie zostaną uznane za „zrównoważone środowiskowo”. Oznaczać to będzie w praktyce pozbawienie tego typu projektów finansowania ze środków prywatnych. Spowodni to polską transformację energetyczną, której koszty w perspektywie do 2050 roku PKEE ocenia na ponad pół biliona złotych.

Komitet ogłosił, że postulować będzie „wyłączenie spod proponowanego przez KE kryterium minimalizacji zmian klimatu inwestycji w nowe niskoemisyjne moce wytwórcze, o ile przyczyniają się do niskoemisyjnej transformacji miks energetycznego w danym państwie członkowskim”. Takie rozwiązanie teoretycznie powinno rozwiązać problem. Pozostaje jednak pytanie, czy Komisja pozwoli, by służyło ono jako furtka do inwestowania np. w coraz mniej mile widzianą w Unii energetykę jądrową.

Dodatkowym zagrożeniem dla polskiej energetyki jest też koncept Europy Zrównoważonej Infrastruktury. Jego wdrożenie może istotnie podwyższyć koszty przechodzenia na źródła odnawialne.

Choć propozycje Komisji będą jeszcze poddane legislacyjnej obróbce, to już teraz rząd w Warszawie powinien podjąć wysiłki dyplomatyczne i lobbingowe, by w zminimalizować zagrożenie ze strony nowej polityki finansowej. Okazją do tego może być Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24), która odbędzie się w grudniu br. w Katowicach.